

KęKę, Nie Bądź Zły

Kiedy widzisz że gram koncert nie bądź zły!
Kiedy widzisz że mam dobrze nie bądź zły!
Jak ja mogę no to możesz też i ty!
Ja wybrałem swoją drogę, wybierz ścieżki, ścieżki
Kiedy widzisz że gram koncert nie bądź zły!
Kiedy widzisz że mam dobrze nie bądź zły!
Jak ja mogę no to możesz też i ty!
Ja wybrałem swoją drogę, ty się zepnij, zepnij

Wszedłem w tę grę, miałem talent i chęci
Chociaż wtedy to najchętniej grane ćwiary i sety
Na spotkaniu prosto porobiony brałem pół pensji
Kończyłem dzień z Sokołem, byłem pusty w następnym
Odbiórka taksą, a ok., Bosak
Gadka z Anką, mam małpkę w spodniach
Kontrakt – nie łapię
Ciuchy – nie łapię
Trzęsie mnie strasznie, weź się już kończą
W tym samym czasie na rejo nie pod blokiem
Gdy się męczyłem z lękami ty pewnie znów piłeś konkret
Ja zasuwalem pociągiem, tak ledwo, że żywy strasznie
Żeby polecieć te zwroty, odwiedzić znów Otrabarwę
To co robiłeś koleżko, powiedz, gdzie byłeś ty
Wyłożone na wszystko, ja szlifowałem styl
Teraz lament, takie strasznie masz przejebane
Nawijasz naście lat a wiesz że nic się nie stanie
Mam to głęboko w kutasie
I zero żalu
Słabi zazdroszczą, pedale się zepnij i zarób
Nie oceniamy kto lepszy, tu trzeba skończyć zamulać
Naprawdę życzę wam dobrze, póki co – dupa!

Kiedy widzisz że gram koncert nie bądź zły!
Kiedy widzisz że mam dobrze nie bądź zły!
Jak ja mogę no to możesz też i ty!
Ja wybrałem swoją drogę, wybierz ścieżki, ścieżki
Kiedy widzisz że gram koncert nie bądź zły!
Kiedy widzisz że mam dobrze nie bądź zły!
Jak ja mogę no to możesz też i ty!
Ja wybrałem swoją drogę, ty się zepnij, zepnij

Miałem się słabo, teraz mam się ciut lepiej
Po mojemu to istnieje sprawiedliwość na świecie
Trochę farta, uparta bańka, dobrze jest
Głoduje wciąż Afryka, ale ja już nie
Nie ma lekko, jak robisz coś to wiesz koleżko
Weź, to lecz to, weź się nie pierd* w tańcu
Majstruj, na przyszłość myśl
Lata wody to cię uczy że choć przykro, żyj!
Oni piszą, raperzy piszą, prawie nie żyją
Styl no bez skille - gdzie jest wasza treść?
Każdy słowo, znaczę na nowo w drodze po milion
Gdzie wjadę prosto, a mnie słyhać chcesz

Trzeba było robić rzeczy które trzeba
Trzeba było na spokojnie sobie grać
Nie pierd* że się na to czasu nie ma
Żeby być raperem trzeba robić... rap!
Trzeba było robić rzeczy które trzeba
Trzeba było na spokojnie sobie grać
Nie pierd* że się na to czasu nie ma
Żeby być raperem trzeba robić... rap!
Tylko rap!

A gdy widzisz że gram koncert jesteś zły
Mało siebie oddawałeś a chcesz wszystko
Widzisz, że ja mam to kurw* chcesz i ty
Ale nie tak działa życie, ani hip hop, dziwko!

Kiedy widzisz że gram koncert nie bądź zły!
Kiedy widzisz że mam dobrze nie bądź zły!
Jak ja mogę no to możesz też i ty!
Ja wybrałem swoją drogę, wybierz ścieżki, ścieżki
Kiedy widzisz że gram koncert nie bądź zły!
Kiedy widzisz że mam dobrze nie bądź zły!
Jak ja mogę no to możesz też i ty!
Ja wybrałem swoją drogę, ty się zepnij, zepnij